

ŻYCIE W. S. M.

BIULETYN INFORMACYJNY

WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANOWEJ, STOWARZYSZENIA „SZKLANE DOMEY”, ODDZIAŁU ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI NA ŻOLIBORZU

WARSZAWA

SIERPIEŃ

1933 R.

A jednak budujemy dalej

Pomimo niesłychanych trudności rok bieżący nie będzie dla naszej Spółdzielni jałowym pod względem budowlanym. Uzyskaliśmy pożyczkę na budowę drugiego domu w VII kolonii. Pożyczkę z tego samego źródła, to znaczy z lokaty zagranicznej Banku Włoskiego w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Bank Gospodarstwa Krajowego wydając przychylną opinię w sprawie udzielenia nam tej pożyczki przy dokładnej orientacji w sytuacji finansowej Spółdzielni i Ministerstwo Skarbu decydując się na dotrzymanie zeszłorocznego zobowiązania, stwierdziły pośrednio, że mają zaufanie do naszej gospodarki i do naszego planu finansowego.

Na drodze realizacji tego planu nastąpiło także w ostatnich dniach ważne posunięcie. Na specjalnej konferencji z obydwu zainteresowanymi departamentami Banku (kredytów długoterminowych i kredytów budowlanych) uzyskaliśmy zgodę na przejściowe (na okres trzyletni) ograniczenie spłat gotówkowych naszego zadłużenia z tytułu zaległych procentów i rat amortyzacyjnych do kwoty leżącej w granicach możliwości budżetowych Spółdzielni pod warunkiem, że i wierzyciele prywatni zgodzą się na odpowiednie rozłożenie spłaty swoich wierzytelności. Z tymi ostatnimi przeprowadzane już są układy wspólnie ze Społecznym Przedsiębiorstwem Budowlanym.

Do budowy przystępujemy w roku bieżącym ze znacznym opóźnieniem, przedłużonym jeszcze o trzy tygodnie z powodu strajku ogólnego robotników budowlanych w Warszawie. Niedostateczna siła organizacyjna Związku Zawodowego robotników budowlanych nie pozwoliła Związkowi na wyłączenie z akcji strajkowej Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego, z którym zawarta była umowa zbiorowa, przewidująca w wypadkach spornych arbitraż Komisji Centralnej z wykluczeniem strajku. Opóźnienie to uniemożliwiło nam przeprowadzenie budowy w ciągu jednego sezonu. Przed zimą zostaną wykonane tylko mury i przykry-

cie budynku dachem, w ciągu zimy trwać będą częściowe roboty instalacyjne, wykończenie mieszkań nastąpi wiosną przyszłego roku.

Do dyspozycji członków zostanie oddanych 120 nowych małych mieszkań, przeważnie półtoraizbowych, typu podanego w sprawozdaniu za rok ubiegły. Prócz takich mieszkań projekt przewiduje 33 dwuizbówki o powierzchni 41,6 m² i 18 zupełnie małych jednoizbówek. Plany nowych mieszkań z podaniem wysokości czynszów, położenia, numeracji, naświetlenia i t. p., będą wydrukowane, jako uzupełnienie do katalogu mieszkań w Osiedlu W. S. M. na Żoliborzu, wydanego w roku ubiegłym.

Korzyści, wynikające z tej nowej budowy dla Spółdzielni i jej członków są niewątpliwe i różnorakie. Przedewszystkiem dostarczamy nowych mieszkań członkom Spółdzielni, zaspakajając palącą potrzebę, która stanowi bezpośredni cel naszego istnienia i działalności. Budowa daje możliwość zatrudnienia licznej, w naszym Osiedlu, rzeszy bezrobotnych lokatorów, utrzymania w ten sposób z trudem zdobytego mieszkania i opłacenia swych zobowiązań wobec Spółdzielni i Stowarzyszenia wzajemnej pomocy lokatorów. Każdy nowy dom Spółdzielni, powstający w dzisiejszych warunkach niskich stosunkowo kosztów budowy przyczynia się do polepszenia sytuacji finansowej Spółdzielni i utrzymania na niższym poziomie kalkulacji komornego. Gdybyśmy budowali obecnie w takich rozmiarach, jak w latach 1930 i 1931, sprawa obniżenia komornego mogłaby być częściowo realizowana nawet przy dzisiejszych warunkach oprocentowania i amortyzacji pożyczek.

Budowa dla nas — to życie. Przypływ nowych członków do Spółdzielni, możliwość wypełnienia swych zobowiązań wobec współpracujących z nami związków zawodowych i ich członków-robotników, utrzymanie żywiołu robotniczego w Spółdzielni, utrzymanie naszego z takim trudem przygotowanego i sprawnie pracującego aparatu budowlanego, przytwier-

dzenie słuszności naszych zasad i naszej polityki wobec władz i wobec członków.

Nie wszystkie trudności jeszcze pokonane. Borykać się wciąż jeszcze będziemy zarówno ze spłata naszych zobowiązań, jak i zrównoważeniem możliwości z koniecznością przyjęcia

z pomocą tym wszystkim licznym, którzy tej pomocy, zorganizowanej społecznie, potrzebują i potrzebować będą.

Oddychamy jednak z dużą ulgą. Żyjemy.

Żyjemy, gdyż rośniemy i rozwijamy się.

Budujemy.

St. Tołwiński.

„Swego nie znacie”

Jest słuszne, że w poczynaniach W.S.M., zdążających planowo ku lepszej społecznej przyszłości, na pierwsze miejsce wysuwa się to wszystko, co stanowi troskę o dziecko, o nowe pokolenie i o jego rozwój fizyczny i duchowy. Oczywiście jest, że W. S. M. rozwijając się w starym ustroju społecznym, mogła tę najważniejszą troskę powierzyć jedynie najbliższej ideologicznie organizacji społeczno - wychowawczej, jaką jest Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci. Szkoda jednak, że znacznie już rozwinięta i pogłębiona praca wychowawcza Oddziału R.T.P.D. na Żoliborzu nie jest dokładnie znana ogółowi członków W. S. M., a przynajmniej ogółowi mieszkańców naszego Osiedla.

Jednym z działów tej pracy, o którym chcę poinformować, jest założony w 1928 r. przez żoliborski Oddział R. T. P. D. **dziesięć teatr kukielkowy „Baj”**.

— „No, o tem to przecież wiemy!” — powiecie. Dobrze; ale czy wiecie, że jest to **jedyny stały teatr kukielkowy w Polsce**, że stoi na wysokim poziomie artystycznym i pedagogicznym, że zyskał zgodnie przychylną (niepłatną!) opinię recenzentów widowisk dzieciennych, że w porównaniu z zagranicznymi teatrami kukielki (czeskie, niemieckie, francuskie) — jak mówią ci, którzy je widzieli (a mówią szczerze, bez „komplimentów”) — nie tylko nie stoi niżej, ale pod wielu względami je przewyższa, że rozwija się stale mimo dużych trudności (szczególnie repertuarowych), że działalność swą rozszerza poza Żolibórz i poza Warszawę, że... że... że... — O tych „że” chcę Wam powiedzieć, jako że i okazja po temu, bo teatr nasz kończy 5 lat, a to już i mały „jubileusik” i zresztą jeszcze „dlaczego”, ale o tem — potem.

Tymczasem przenieśmy się myślą na chwilę do naszych sąsiadów Czechów. Mają oni przeszło 3200 (trzy tysiące dwieście) teatrów kukielkowych, wśród których wiele na bardzo wysokim poziomie artystycznym i świetnie zagospodarowanych tak, że wartość inwentarza oblicza się w setkach tysięcy koron czeskich, a koszt wystawienia jednego programu wynosi około 10 tysięcy kor. cz. A własne piękne budynki teatralne, ogromne widownie, wspaniałe sceny, urządzone według ostatnich wymagań techniki i t. d., i t. d. Bo też w Czechach zainteresowanie i zamiłowanie całego społeczeństwa do kukielki jest tak wielkie, jak w żadnym innym kraju. Przy tem czeskie kukielkarstwo cieszy się poparciem wszystkich władz, a w szczególności ministerstwa oświaty („Nie wychowujemy marionetek, ale za pomocą marionetek”). Trzeba je-

szcze podkreślić fakt, że z wymienionych 3200 czeskich teatrów kukielkowych, tylko około 150, a więc mniej, niż 5%, prowadzą zawodowcy dla zarobku. Ogromną większość obsługują artyści amatorzy, albo nawet zawodowcy, lecz bezinteresownie, z zamiłowaniem.

Dochód z widowisk służy tylko na pokrycie wydatków rzeczowych i administracyjnych teatru i na jego dalszy rozwój artystyczny, a niekiedy także na pewne cele społeczne (np. na kolonie letnie dla dzieci).

Jeśli chodzi o inne kraje, to cyfry dotyczące ilościowej strony kukielkarstwa niemieckiego, włoskiego, czy francuskiego są mniejsze, niż czeskie, ale dorównują im pod względem jakościowym (poziom artystyczny i zamożność), a niekiedy przewyższają pod względem sprawności technicznej (sławny Teatro dei Piccolo, goszczący przed 4-ma laty w Warszawie). Dodajmy jeszcze, że istnieje od 1929 r. Unja Międzynarodowa Marionetek („Unima” z siedzibą w Pradze czeskiej), której organem jest „Lontkar” (lontka — czyt. lątka = po czesku kukielka), wydający 20-ty rocznik.

U nas obecnie prócz doraźnych imprez w postaci np. „Szopki politycznej”, lub okolicznościowych jaśetek — **teatrów kukielkowych niema**.

Dziesięć teatr kukielkowy „Baj” jest jedyną tego rodzaju społeczną placówką wychowawczo - artystyczną, której zadaniem jest dostarczenie wychowującej, a milej różrywki jaknajliczniejszym rzeszom działwy. Od 5-ciu lat „Baj” rozwija taką właśnie działalność, rozszerzając jej zasięg stopniowo od terenu W. S. M. na baraki, Żolibórz, Marymont, Zdobycz Robotniczą i dalej na Warszawę (widowiska w salach Ateneum, Konserwatorium, Hollywood'u, Rady Miejskiej i t. p.) i jej peryferje (Praga, Grochów, Mokotów, Ochota), a także poza Warszawę (3 wyjazdy do Łodzi). A oto kilka cyfr charakteryzujących rozwój teatru.

Pierwsze dwa lata (1928/29 — 29/30) to okres powstawania, organizowania się trudnych i często niedołączonych „pierwszych kroków”, kierowanych zapałem w braku doświadczenia. Działalność to dorywcza, długie przerwy; główna trudność — brak repertuaru kukielkowego, poszukiwania, przeróbki. Zespół — około 10 osób, ilość widowisk 5—10 rocznie przy ogólnej frekwencji około 1000 dzieci, budżet 200—300 zł. Następane trzy lata, to stopniowy rozwój teatru na podstawach zdobytego doświadczenia i niestygnącego zapału grona bezinteresownych współpracowników.

Rozwój ten to przedewszystkiem:

a) zdobycie i stopniowe wzbogacenie repertuaru specjalnie kukiełkowego o dużych wartościach wychowawczych i artystycznych;

b) zbudowanie — ulepszonej dzięki doświadczeniu — nowej szopki, o rozszerzonym znacznie zakresie możliwości inscenizacyjnych, a przede wszystkim nadającej się do złożenia i przewozu na inne tereny;

c) zdobywanie dodatniego rozgłosu wśród coraz liczniejszych widzów (nie tylko młodocianych) i pozyskanie uznania szerokich sfer rodziców i wychowawców, oraz władz szkolnych. Liczne, niekiedy b. pochlebne recenzje były miłym potwierdzeniem wartości i owocności naszej pracy, a jednocześnie bodźcem do dalszych wysiłków.

Repertuar, wykonawcy i widzowie — oto trzy zasadnicze czynniki istnienia i dalszego rozwoju teatru. Kwestja jednego z tych trzech jest właśnie tą sprawą, o której miałem powiedzieć na zakończenie. Chodzi mianowicie o wykonawców, o współideowców - kukiełkarzy, którzyby nowym zapałem zasilili nasze szeregi. Nie znaczy to, że nam brak zapału. Dostatecznie podsyca go radosny śmiech

dzieci podczas przedstawień i widok ich rozpalonych ciekawością oczu, zarumienionych buziaków, rozchylnych ust. Wystarczy raz usłyszeć żywiolową radość i tryumf małych widzów, gdy na małej scenie szopki mali „nie żywi, ale żywi” ludkowie po różnych perypetjach zwyciężają zło — by upewnić się 100-%-owo, że praca, którą się wkłada w przygotowanie dzieciom takich przeżyć i wzruszeń — nie idzie na marne. To przeświadczenie i radość dawania radości najmilszym na świecie widzom — stanowią główną podniętę do dalszych wysiłków. I właśnie chodzi o to, by w nadchodzącym 6-tym sezonie widowiskowym było naszych przedstawień już nie 73, ale — powiedzmy 100 i aby je widziało nie 15, lecz 20 czy 25, a może 30 tysięcy dzieci. A to może być „za ciężko na małego słonia”. Dlatego my, „stara gwardja kukiełkowa”, zwracamy się do Was, nieznanych nam jeszcze współideowców, byście stali się naszymi nowymi współtowarzyszami pracy. Jeśli nasz cel — dobro dzieci — jest Wam bliski, przyjdźcie, zobaczcie, a jeśli potraficie — pomożecie.

Jan Wesołowski.

Jedno z ważniejszych zagadnień naszej dzielnicy

Jednym z najważniejszych zagadnień, od rozwiązania którego zależy w znacznej mierze dalszy rozrost zarówno naszego Osiedla jak i całego Żoliborza, a także projektowanych dzielnic mieszkaniowych położonych na północny — zachód od Żoliborza (Bielany) — jest sprawa taniej i szybkiej komunikacji z innymi dzielnicami Warszawy. Komunikację taką mogłaby dostarczyć tylko linja kolei podziemnej, chociaż więc sprawa jej budowy nie jest w tej chwili jeszcze aktualna — brak na ten cel pieniędzy w budżecie gminnym — warto w krótkości zapoznać się z tem zagadnieniem.

Wedle obliczeń dokonanych przez profesora inż. J. Lenartowicza koszt budowy jednego kilometra linji podziemnej o podwójnym torze, włączając wszystkie urządzenia eksploatacyjne, wyniosłby w Warszawie około 12 milionów złotych.

Jak wynika z powyższego wywodu, wysiłek finansowy potrzebny dla wybudowania kolei podziemnej jest tak znaczny, że na realizację projektu będziemy niewątpliwie jeszcze długo oczekiwali...

Przyjmując, że narazie byłaby wykonana linja podziemna, łącząca dzielnicę południową z północną, o długości 6.3 km. (łącznie z dojazdem), ogólny koszt budowy tej linji z dojazdem do remizy wyniosłby około 75 milionów zł.

Zgodnie z odpowiednią statystyką zagraniczną, w początkowym okresie można ustalić frekwencję odpowiadającą 20 przejazdów na 1 mieszkańca. Przy gęstości pociągów na początek co 4 minuty i przy dzisiejszych płacach personelu, koszty eksploatacyjne tej pierwszej linji, włączając koszty administracji i koszty odnowienia urządzeń, wynoszą rocznie 6.246.000 zł. Przy 30 milionach pasażerów rocznie koszty eksploatacyjne przejazdu 1 pasażera wyniosłby 21 gr. Przy średnim wpływie od pasażera 32 gr. za przejazd, nadwyżka wpływów nad wy-

datkami eksploatacyjnymi wyniosłaby tylko około 4.5 proc.

Na budowę jednak kolei podziemnej należy patrzeć nie tylko wyłącznie z punktu widzenia mniejszej lub większej rentowności, ale jako na urządzenie, które stwarza jednocześnie nowe arterje komunikacyjne, oszczędzając miastu poważnych wydatków na wykup posesji i burzenie domów dla przeprowadzenia nowych ulic celem opanowania stale wzmagającego się ruchu ulicznego. Sieć kolei podziemnej nie jest niczem innym, jak drugą siecią uliczną, powstałą z powodu rozwoju ruchu ulicznego na powierzchni ziemi.

Dla pokrycia ewentualnych deficytów kolei podziemnej, jest ona łączona w zachodniej Europie w jedną całość z przedsiębiorstwem zyskownym, jakim są tramwaje.

Uczmy się

W jednym z ostatnich numerów „Społem” ob. Sochacka umieściła z racji ukończenia uproszczonego kursu buchalterji, zorganizowanego przez Koło Czynnich Kooperatystek, bardzo sympatyczną wzmiankę o naszej działalności.

Przyjemnie jest słyszeć miłe rzeczy, gdy na nie zasługujemy. Czy zasłużyliśmy w danym wypadku na tę pochwałę? Tak, ale bardzo nieznaczna garstka z nas.

Z przykrością stwierdzić należy, że nie doceniamy ważności nauki, której zdobycie na wszelkie sposoby ułatwiają nam miejscowe organizacje społeczne.

Proletariat walczy o władzę, ale czy należy się do ewentualnego sprawowania tej władzy przygotowywać? Jeszcze mniej od mężczyzn doceniają potrzebę nauki kobiety proletariuszki, a wszak w nowym ustroju społecznym przysługuje im miejsce nie mniej ważne od zajmowanego przez mężczyzn. Więcej, praca przygotowawcza, zbliżająca nas do nowych warunków bytowania, nie może obejść się bez udziału w niej kobiet.

W naszym Osiedlu istnieje placówka, której rozwój zależy prawie wyłącznie od kobiet. Jest nią nasza wspólna spiżarnia, „Gospoda Spółdzielcza”. Obowiązkiem naszym jest nie tylko ją popierać, ale także **umiejętnie nią rządzić**. Dobre rządzenie bowiem nie jest rzeczą łatwą.

Proletariackie instytucje gospodarcze są dla

klasy robotniczej bardzo cenne. Musimy pracować w nich tak, jak się pracuje dla przyszłości **szczerze i ofiarnie**. Fakt, że instytucje gospodarcze spółdzielcze nie zawsze dobrze prosperują, przypisać należy często brakowi odpowiedniego przygotowania, inaczej mówiąc brakowi wykształcenia spółdzielczego. Musimy się więc uczyć!

Obudźmy w sobie wielkie siły za pośrednictwem wiedzy.

Koło Czynnych Kooperatystek, pragnąc, by strumień dorobku gospodarczego, wnoszonego przez kobiety, był wartki, czysty i mocny, **na jesieni postanowiło zorganizować kurs przeszkolenia spółdzielczego dla kobiet**. Wogóle drugie półrocze roku sprawozdawczego chcemy spędzić pod znakiem wiedzy.

J. Świącicka.

W sprawie pralni naszego Osiedla

Od kilku już miesięcy pralnia nie przestaje być przedmiotem ożywionej dyskusji, bądź to na zebraniach dzielnicowych spółdzielni i na zebraniach „Szklanych Domów”, bądź też na łamach biuletynu „Życie W. S. M.”. Niedomagania pralni w równej mierze obchodzą władze Spółdzielni, jak i jej mieszkańców. Troską władz Spółdzielni jest samowystarczalność pralni; w ostatnim roku budżetowym rachunek pralni wykazał niedobór w sumie 8.594 zł. Dążeniem lokatorów jest uzyskanie obniżki cen za pranie; opłaty obecne pomimo stosowanych już zniżek są wciąż za wysokie. Według sprawozdania W. S. M. za rok 1932 najczęściej korzystali z pralni lokatorzy mieszkań największych (3 i 4-izbowych) oraz najmniejszych (1-izbowych). Korzystają więc z pralni albo ci, dla których obecne ceny nie stanowią przeszkody, albo ci, dla których pranie w domu jest niemożliwością. Większość lokatorów pierze w domu, a urządzenia pralni nie są dostatecznie wykorzystane. Nawet akcja propagandowa, zmierzająca do zainteresowania mieszkańców Osiedla pralnią, nie odniosła należytego skutku.

Zgadzić się wszyscy na jedno: pralnia jest nam bezwzględnie potrzebna i musimy ją udostępnić ogółowi lokatorów. Zaprojektowana i wybudowana została jako uzupełnienie naszych mieszkań; pranie w domu nie było przewidziane, naodwrot projektodawcy mieszkań wykluczali możliwość prania w domu. Obecny stan rzeczy uważać należy za anormalny i przypadkowy, zarówno pod kątem wymagań higieny, jak i ze względów ekonomicznych. Należałoby więc istniejące niedomagania w sposób radykalny usunąć.

Utrzymanie pralni winno być włączone do kalkulacji kosztów komornego. W ten sposób pralnia nie będzie przynosić strat, a mieszkańcy Osiedla określone ponieść, nieznaczna stałą opłatę, aby się pozbyć niewygody prania w domu. Wydatki pralni (personel, ogrzewanie wody i lokalu, oświetlenie, prąd elektr., remont i konserw. i inne) wyniosły w ostat-

nim roku budż. 28,068 zł. Przypuśćmy, że przy praniu masowym suma ta podwoi się, a więc wyniesie 56,000 zł. Wówczas koszt miesięczny utrzymania pralni wypadnie ograżło 4650 złotych.

Mając na uwadze, że Osiedle nasze liczy 1117 mieszkań, 2283 izby i 3675 mieszkańców, miesięczny koszt utrzymania pralni stanowić będzie na jedno mieszkanie 4,20 zł, albo jedną izbę 2,05 zł, albo jednego mieszkańca 1,27 zł. Najbardziej słuszną będzie prawdopodobnie kalkulacja w stosunku do ilości izb, a więc mieszkania 1-izbowe płaciłyby mies. 2,05 zł, 2-izbowe 4,10 zł, 3-izbowe 6,30 zł. Obecnie stosowane opłaty w pralni wynosiły średnio (w-g sprawozdania) 43,7 groszy za 1 kg. przepranej bielizny; przyjmijmy, że dla jednego człowieka pierze się średnio na miesiąc 4 kg. bielizny, a więc wynosi to obecnie średnio: 1,75 zł. miesięcznie od jednej osoby, lub zł. 8,75 od rodziny złożonej z 5-ciu osób.

A więc przy włączeniu kosztów utrzymania pralni do kalkulacji kosztów komornego opłata za korzystanie z pralni spadłaby znacznie, a dla mieszkańców najmniejszych nawet kilkakrotnie.

Przy dobrze zorganizowanej pracy pralnia i jej urządzenia podobałyby w zupełności potrzebom Osiedla, a przy dokładnym określeniu ilości czasu na korzystanie z pralni dla każdego mieszkania, uniknęłoby się prawdopodobnie panujących obecnie nieporozumień pomiędzy Kołem czynnych kooperatystek, a lokatorami nieczłonkami. Przy masowym praniu okazałoby się może koniecznym utrzymanie stałego instruktora lub instruktorki na terenie pralni.

Fr. P.

ELEKTROLUX

do wynajęcia w biurze Stow. „Szklane Domy” za opłatą 1 zł. za cały dzień, 50 gr. za pół dnia.

Związek pracowników spółdzielczych wobec W.S.M.

Na odbytem w dniu 29 czerwca Walnem Zgromadzeniu grupa delegatów złożyła wniosek odmawiający absolutorjum (skwitowania) ustępującemu Zarządowi W. S. M. Jako motyw (uzasadnienie) tego wniosku zostały podane: rzekoma działalność kierownictwa Spółdzielni na korzyść ludzi obcych ruchowi robotniczemu, a na szkodę robotników; rzekomy przerost wydatków administracyjnych i nadmierna ilość posad i opłacanych funkcji dla ludzi związanych z kierownictwem W. S. M.; rzekome zaniechanie prowadzenia należytej i zdecydowanej walki o obniżenie komornego.

Wniosek ten podpisany został między innymi przez Edmunda Wawrzyńskiego — delegata Związku Pracowników Spółdzielczych R. P.

Już na samym zebraniu delegatka zespołu pracowników Spółdzielni ob. J. Święcicka zaprotestowała przeciwko nieorganizacyjnemu wystąpieniu przedstawiciela Związku, stwierdzając, że zdaniem zespołu pracowników władze Spółdzielni zasłużyły na całkowite zaufanie przede wszystkim za swoją działalność ogólną. Niezależnie od tego zespół pracowników W. S. M. odniósł się do Zarządu Oddziału Związku Pracowników Spółdzielczych w Warszawie z żądaniem, by władze związku oświadczyły wyraźnie, czy upoważniły ob. Wawrzyńskiego do takiego wystąpienia.

Zarząd Oddziału skierował pismo zespołu pracowników W. S. M. do Zarządu Głównego Związku, stwierdzając równocześnie od siebie, że akcja zawodowa Oddziału na terenie W.S.M. „nie upoważniła kol. Wawrzyńskiego, jako przedstawiciela organizacji zawodowej, do podpisania wniosku o votum niefności”.

W dalszym ciągu listu stwierdza zarząd Oddziału, że „zwłaszcza niezgodna z naszym stanowiskiem (t. j. stanowiskiem organizacji zawodowej pracowników spółdzielczych) jest ta część wniosku, która mówi o ogromnym przeroście wydatków administracyjnych i nadmiernej ilości posad. Bowiem jednym z niedomagań W. S. M., z którym od dłuższego czasu prowadzimy walkę — kończy swe wywody Zarząd Oddziału — jest nieprzestrzeżenie czasu pracy spowodowane niedostateczną ilością pracowników”.

Jeszcze bardziej stanowczo w tej sprawie wypadła ocena Zarządu Głównego Związku Pracowników Spółdzielczych.

Pismo Zarządu Głównego stwierdza bowiem w sposób całkowicie jasny i wyraźny, że ustosunkowanie się ob. Wawrzyńskiego do W.S.M. „było wyrazem jego indywidualnych poglądów”, gdyż Prezydjum Zarządu Głównego Związku w odniesieniu do W.S.M. „stało i stoi nadal na stanowisku życzliwej współpracy i nie-

raz dawało wyraz przychylnego ustosunkowania się do W. S. M. w sprawach zawodowych, wynikających na terenie tej instytucji, oraz dodatniej oceny zadań tej placówki społecznej”.

Wobec przytoczonego powyżej stanowiska Związku — ob. Wawrzyński złożył mandat delegata organizacji zawodowej pracowników spółdzielczych do W. S. M.

KRONIKA

W. S. M.

■ Rada Nadzorcza W. S. M.

Dnia 19 lipca b. r. odbyło się pierwsze po Walnem Zgromadzeniu posiedzenie Rady Nadzorczej W. S. M. Prezydjum Rady powołano w dawnym składzie: przewodniczący ob. St. Szwalbe, zastępca przewodniczącego A. Zdanowski, sekretarz J. Libkind. Po ukonstytuowaniu się Prezydjum, wybrano Komisję kontrolującą, Komisję Gospodarczą, Komisję Propagandową, oraz delegatów Rady do Komisji administracyjnej, Głównej Komisji Doraźnej Pomocy i Funduszu Społeczno - Wychowawczego. Na opiekunów kolonji wybrano: dla I — ob. K. Bobowskiego, dla II — ob. A. Fotka, dla III — ob. J. Sieradzkiego, zastępca ob. Fotka, dla IV — ob. A. Wąsik, dla V — ob. A. Ostrowskiego, zastępca ob. A. Zdanowskiego, dla VI — ob. A. Kuryłowicza, dla VII — ob. F. Sochę, dla VIII — ob. J. Libkinda.

■ Komisja Propagandowa Rady Nadzorczej W. S. M.

Dnia 18 sierpnia b. r. odbyło się posiedzenie Komisji Propagandowej Rady Nadzorczej W. S. M. Omówiono działalność propagandową Spółdzielni w okresie letnim, prowadzoną w porozumieniu i przy pomocy Rady Zawodowej m. Warszawy, wśród członków klasowych organizacji zawodowych. W okresie letnim odbyły się konferencje na temat społecznego budownictwa mieszkaniowego i roli Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej z Zarządem Okręgowym Z. Z. K., oraz z organizacjami zawodowymi tramwajarzy, drukarzy, litografów, transportowców (sekcja wagonów sypialnych) i maszynistów kolejowych. Na konferencjach tych omówiono plan akcji propagandowej i ustalono terminy wycieczek członków poszczególnych organizacji i ich rodzin do Osiedla W. S. M. na Żoliborzu.

W okresie letnim zwiedziła nasze Osiedle wycieczka pracowników spółdzielczych z Białegostoku, uczniowie szkoły spółdzielczej w Warszawie, uczestnicy Kursu nauczycielskiego w Warszawie, Karol Bühren, sekretarz Międzynarodówki Sportowej, uczestnicy Zjazdu Związku Rewizyjnego Spółdzielni Mieszkaniowych i Budowlano-Mieszkaniowych, grupa delegatów na Zjazd Z. Z. K., Polacy z Łotwy i Czechosłowacji, powracający z obozu letniego Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych,

oraz wycieczka członków Z. Z. K. z Krakowa.

Okres jesienny wyzyskany będzie dla dalszej akcji propagandowej zwłaszcza w związku z budową budynku B. w kolonii VII.

Komisja Propagandowa wybrała na przewodniczącego ob. A. Zdanowskiego, na sekretarza ob. W. Wahnouta.

Osiedle W. S. M.

■ Wybitny francuski działacz mieszkaniowy w Osiedlu W. S. M.

Dnia 22 sierpnia zwiedził Osiedle W. S. M. ob. Henryk Sellier, wybitny działacz na polu samorządowym i mieszkaniowym, sekretarz generalny Towarzystwa ulepszenia mieszkań w Paryżu. Ob. Sellier towarzyszyli dwaj jego współpracownicy i ich rodziny. Gości francuskich oprowadzali po Osiedlu ob. ob. T. Toepfütz i E. Freyd.

■ W. S. M. i muzeum Społeczne w Paryżu.

Na prośbę ambasady Polskiej w Paryżu W. S. M. przesłała za pośrednictwem Polskiego Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej szereg materiałów dotyczących organizacji i rozwoju naszej instytucji (sprawozdania, regulaminy i t. p.). Dane te omówione zostaną w pracy o budowie tanich mieszkań w Polsce, wydanej po francusku dla muzeum społecznego w Paryżu.

Stow. „Szklane Domy“

■ Samorząd lokatorski.

Z inicjatywy Zarządu Stow. „Szklane Domy“ odbyły się w mies. lipcu zebrania kolonijne IV, III i V-ej kol. celem wyborów delegatów do Komisji administracyjnej samorządu lokatorskiego. Zebranie IV-ej kol. ze względu na małą frekwencję na życzenie zebranych zostało odroczone. Delegatami do samorządu z III-ej kolonii wybrani zostali ob. ob. Adynowska-Weltszaub Wanda, Kułakowski Maciej. Przy wyborach z V-ej kol. równą ilość głosów otrzymali: Ulanicki Wł., Olszak St., Szemiłowa Teof. i Orłowska Br. Losowanie rozstrzygnęło w wyniku którego delegatami z V-ej kol. zostali T. Szemiłowa, St. Olszak.

■ Odczyt Karla Bührena.

W dn. 28 lipca odbył się odczyt sekretarza Międzynarodówki Sportu Robotniczego Karla Buehrena. Wybitnego gościa, niezłomnego działacza socjalistycznego powitał w imieniu S-nia „Szklane Domy“ Em. Freyd, prosząc do prezydium ob. ob. C. Niewirska, J. Libkinda, K. Domosławskiego. Odczyt na temat znaczenia wychowania fizycznego dla walczącego o wyzwolenie społeczne proletariatu wygłosił prelegent w języku niemieckim, na polski przełożył K. Domosławski. W imieniu Związku Rob. Stow. Sportowych, który zorganizował objazd K. Bührena po Polsce przemówił w języku niemieckim i polskim dr. J. Michałowicz, w imieniu R.K.S. „Marymont“ — J. Libkind.

Uroczystość dopełnił koncert orkiestry dętej S-nia i wyświetlenie filmu „Budujemy“. Publiczność — mimo letniej pory, niesprzyjającej imprezom oświatowym — zgromadziła się b. licznie, dziękując hucznie oklaskami prelegentom za ciekawą, pełną mocy prelekcję.

■ Letnie wycieczki Koła Turystycznego W. S. M.

Sezon letni upłynął pod znakiem sportu kajakowego. Członkowie koła odbyli następujące wycieczki w czasie od 30 czerwca do 5 lipca z Tomaszowa nad Pilicą do Warszawy — Pilicą i Wisłą. W wycieczce brały udział 3 składaki. Przepłynięto 192 kilometrów. W czasie od 8 do 28 lipca jeden składak przepłynął z Pińska do Łomży, ogółem 866 kilometrów płynąc Piną, Jesiódą, Kanałem Ogińskiego, Szczarą, Biebrzą i Narwią. Od 18 lipca do 2 sierpnia trzy składaki przepłynęły 320 kilometrów jeziorem Narocz, Naroczanką, Wilją do Wilna.

Od 4 do 10 sierpnia jeden składak odbył podróż z Łomży do Warszawy, płynąc Bugo - Narwią i Wisłą. Od 12 do 15 sierpnia siedm kajaków przebyło 95 kilometrów ze Strzegowa do Modlina, płynąc Wkrą i Narwią.

Pozatem każdej niedzieli odbywają członkowie Koła krótkie wycieczki po Wiśle. Dużury Koła co piątek od 20 do 21 w lokalu „Szklanych Domów“ Korzystających z przystani K. S. „Promień“ i urzędzeń Koła obowiązuje specjalny regulamin uchwalony przez Zarząd Koła.

KOMUNIKATY

W. S. M.

● Spłata wkładów mieszkaniowych.

Przypominamy, że od dnia 1 września 10 proc. dodatków do komornego na spłatę wkładu mieszkaniowego uiszczać muszą wszyscy lokatorzy, którzy nie posiadają jeszcze uregulowanego pełnego wkładu (piętnastokrotne komorne plus wkłady za instalacje dodatkowe). Odroczenia w spłacie wkładów otrzymają na podstawie decyzji Zarządu, tylko członkowie znajdujący się w ciężkich warunkach materialnych, którzy do dnia 10 sierpnia złożyli szczegółowo umotywowane podania w tej sprawie.

● Opłacanie składek na Fundusz Społeczno-Wychowawczy.

Wszyscy członkowie Spółdzielni - nielokatorzy obowiązani są do opłacania składek miesięcznych na Fundusz Społeczno - Wychowawczy w wysokości 50 prosy dla zarabiających poniżej 350 złotych miesięcznie i 1 zł. dla zarabiających więcej. Nie dopuszczajcie do zaległości w tych opłatach, które później trudno jest uregulować. Wpłacajcie składek w biurze Spółdzielni, biurze miejskim na ul. Długiej 21, lub też na rachunek czekowy Spółdzielni w P. K. O. Nr. 9657. Przy utrzymaniu mieszkania, lub wykreśleniu ze Spółdzielni wszystkie zaległe składek są potrącane. Sprawozdanie drukowane za rok ubiegły zostało rozesłane bezpłatnie tylko tym członkom, którzy uregulowali składek na Fundusz Społeczno - Wychowawczy.

● Wypłata udziałów.

Wypłata udziałów członkom wykreślonym w roku ubiegłym już się rozpoczęła. Wypłata jest uskuteczniwana tylko pocztą i tylko tym członkom, którzy podali na piśmie swój dokładny adres. Ze względu na trudności

finansowe wypłata następuje w dwóch ratach, w odstępie trzymiesięcznym. Przed wysłaniem drugiej raty należy złożyć w Spółdzielni książeczkę członkowską.

● **Zmiany adresu.**

Przy zmianie miejsca zamieszkania poza Spółdzielnią członkowie są proszeni o podawanie niezwłocznie nowego adresu, najlepiej za pomocą kartki korespondencyjnej. Uniknie się w ten sposób przerwy w przysyłaniu biuletynu „Życie W. S. M.” i innych zawiadomień ze strony Spółdzielni.

● **Lista niesumiennych członków Spółdzielni.**

Zarząd W. S. M. zmuszony jest podać do wiadomości, że niżej wymienieni członkowie Spółdzielni nie wykupili w terminie złożonych na pokrycie swych zobowiązań weksli, nadużywając w ten sposób zaufania Spółdzielni i Stowarzyszenia „Szklane Domy”:

Łysakowski Czesław.

Gonerko Józef.

Iwański Jan.

Teuchman Karol.

Stosownie do umowy ze „Szklanymi Domami” weksle tych członków nie będą nadal przez Spółdzielnię przyjmowane.

Osiedle W. S. M.

● **Opłaty w pralni mechanicznej.**

Od dnia 1 sierpnia b. r. zostały obniżone opłaty za użytkowanie pralni mechanicznej.

Opłaty obecnie wynoszą: 40 gr. od 1 kg. bielizny białej, 30 gr. od 1 kg. bielizny kolorowej.

Od tych cen bezrobotni, oraz zarabiający niżej minimum egzystencji mogą za pośrednictwem „Szklanych Domów” uzyskać zniżki do 40%

● **Troska o rozwój Osiedla W. S. M.**

W. S. M. ponowiła za pośrednictwem Stowarzyszenia Żoliborzan swoje starania, o połączenie Żoliborza bezpośrednio linią tramwajową z Pragą. Dałoby się to stosunkowo łatwo uskutecznić, doprowadzając linię tramwajową Nr. 4 od dworca Gdańskiego do placu Wilsona. Na uruchomieniu tej linii zależy szczególnie pracownikom kolejowym zatrudnionym w warsztatach kolejowych na Pradze, którzy chcieliby zamieszkać w naszym Osiedlu.

● **Zakładanie anten radiowych.**

Administracja W. S. M. przypomina, że wchodzenie na dachy domów w naszym Osiedlu jest zabronione. Zakładanie anten radiowych można przeprowadzać tylko w porozumieniu z administracją, gdyż monterzy prywatni nie mogą być na dachy wpuszczani.

● **Konserwacja instalacji wodociągowych.**

Stale przeprowadzana konserwacja instalacji wodociągowych w Osiedlu daje pewne wyniki, wyrażające się wzrostem oszczędności w zużyciu wody. Aby jednak akcja ta, bardzo ważna dla Spółdzielni ze względów finansowych, dała pożądane wyniki, trzeba współdziałania ogółu mieszkańców. Dlatego jeszcze raz przypominamy, że o wszelkich wadach w instalacji wodociągowej (nie-

szczelności, powodujące cieczenie wody), należy natychmiast zawiadamiać Administrację Osiedla. Tylko wówczas zdołamy zapobiec marnotrawstwu wody i obniżyć koszty, jakie to marnotrawstwo powoduje. Leży to, rzecz prosta, w interesie ogółu mieszkańców.

● **Klucze i goście.**

Zdarzają się wypadki, że lokatorzy posiadający klucze do bram, zamykających w nocy dojścia do poszczególnych kolonii, wpuszczają na dziedzińce osoby obce, przedstawiające się jako goście mieszkańców Osiedla. Ci nocni goście, mogą się czasami okazać pomysłowymi złodziejami, przypominamy więc jeszcze raz, że wpuszczanie do kolonii jakichkolwiek osób obcych jest niedopuszczalne. Administracja W. S. M. przeprowadza kontrolę i przy ujawnieniu nadużyć klucz zostanie bezwarunkowo odebrany, a sprawa zostanie nieodwołalnie skierowana na komisję dyscyplinarną.

● **Garaż w I kolonii.**

Rozpoczynamy budowę garażu w I kolonii. Nowy projekt został o tyle zmieniony, że na dziedzińcu przed garażem pozostanie nienaruszony ogródek. Administracja przypomina jeszcze raz regulamin użytkowania garażu, który został ogłoszony w poprzednim numerze „Życia M. S. M.”.

● **Nasz ogród.**

Administracja zwraca uwagę mieszkańców Osiedla, że w ogrodzie naszym przy ul. Suzina, znajduje się dużo kwiatów doniczkowych, które członkowie Spółdzielni mogą nabywać po cenach bardzo przystępnych. Przy poparciu ogółu mieszkańców Osiedla, ogród nasz może się stać z łatwością samowystarczalny.

● **Więcej ostrożności w czasie zabaw.**

Dosyć często można widzieć dzieci w naszym Osiedlu, zabawiające się rzucaniem kamieni bądź też grą w piłkę. Rezultaty tych zabaw dały się we znaki mieszkańcom, przez wybitcie kilku szyb w mieszkaniach a nawet wstrząs nerwowy jednej z lokatorek, uderzonej piłką w głowę.

Współdziałanie lokatorów, a zwłaszcza rodziców w tych wypadkach jest konieczne, gdyż dzieci, na które uwagi nikt nie zwraca, mogą swymi zabawami spowodować już nie tylko szkody materialne, ale prosto i nie szczęśliwe wypadki.

● **Jeszcze śmieci w piwnicach!**

Pomimo wielu upomnień i apełów drukowanych w „Życiu W. S. M.”, wciąż jeszcze zdarzają się niestety wypadki wyrzucania śmieci, zamiast do śmietników, na korytarzach piwnic! Nie trzeba chyba powtarzać jeszcze raz, że tego rodzaju postępowanie jest w najwyższym stopniu niewłaściwe i przyczyniające się do rozplenienia robactwa. O wypadkach tego rodzaju należy niezwłocznie zawiadomić dozorcę.

Bielizniarka

przyjmuje do szycia wszelką bieliznę, szlafroki i piżamy. VIII kol. W. S. M. (Marymoncka 1c), 6 klatka schod., mieszk. Nr. 140.

Stow. „Szklane Domy“

● Biuro Stowarzyszenia „Szklane Domy“.

Począwszy od 1-go września r. b. biuro S-nia czynne będzie codziennie od godz. 10-ej do 13ej, oraz od 17-ej do 19-ej, w sobotę zaś bez przerwy od 10-ej do 16-ej.

● Zniżki komornego z Funduszu Doraźnej Pomocy.

Członkowie Stowarzyszenia korzystający ze zniżek komornego przyznanych z Funduszu Doraźnej Pomocy przed 1 lipca br., proszeni są o ponowne zgłoszenie podań o zniżkę na formularzach Funduszu, które otrzymają w biurze Stowarzyszenia.

● Zawieszenia w prawach członka Stowarzyszenia.

Ob. Ryszard Ebel zagubivszy wypożyczoną z biblioteki Stowarzyszenia książkę, usiłował wprowadzić w błąd pracowników instytucji, zwracając inne dzieło, na okładce którego wyskrobał faktyczny numer i umieścił numer zagubionej książki.

Za czyn ten karygodny zarząd S-nia na posiedzeniu swem z dn. 1.VIII b. r. postanowił udzielić ob. R. Eblowi publicznego napomnienia i zawiesić w prawach abonenta na przeciąg roku.

● Modrą Wisłą...

Dnia 3 września b. r. odbędzie się zbiorowa Wycieczka — Zabawa parostatkiem w dół Wisły do Buchnika. Na statku i w lesie przygrywać będzie orkiestra dęta Stowarzyszenia. Komitet organizacyjny zapowiada mnóstwo niespodzianek. Zapisy na wycieczkę przyjmowane będą w biurze S-nia do dnia 28 b. m. Członkowie Stowarzyszenia „Szklane Domy“ opłacają kosztą przejazdu w kwocie 1 zł. nieczłonkowie 2 zł. Ilość miejsc ograniczona.

● Orkiestra smyczkowa.

Członkowie Stowarzyszenia, pragnący brać udział w orkiestrze smyczkowej zechcą się zgłaszać do referenta muzycznego ob. T. Gochłowskiego w biurze „Szklanych Domów“ w środy i piątki w godz. 18 — 19.

Oddz. R. T. P. D. na Żoliborzu

● Zajęcia w instytucjach wychowawczych R. T. P. D.

Dnia 21 sierpnia rozpoczęły się zajęcia w naszej szkole i świetlicy. Nauka rytmiki i języków obcych rozpoczęła się dnia 24 sierpnia. W tym dniu rozpoczęto również dożywianie dzieci przy świetlicy. Zajęcia w przedszkolu, oraz nauka w oddziale VI, rozpocznie się dnia 28 sierpnia. W tym samym dniu również rozpocznie pracę oddział wstępny (początki nauki dla sześciolatków).

Zapisy przyjmuje w dalszym ciągu kancelaria szkoły w I kol. codziennie z wyjątkiem sobót od godziny 10 do 11, oraz we wtorki i piątki od 17 do 19.

● Kursy muzyczne R. T. P. D.

Na kursach muzycznych R. T. P. D. uruchamia się klasę skrzypiec i fortepianu. Zapisy przyjmuje kancelaria szkoły.

Przy kursach organizuje się jak co roku, komplet rytmiki i plastyki dla pań. Zajęcia będą się odbywały wieczorami. Początek, w razie dostatecznej ilości zgłoszeń — 15 września.

● Ulgi w opłatach za szkołę, przedszkole, świetlicę i dożywianie dzieci.

Podajemy do wiadomości wszystkich rodziców, że w roku bieżącym obowiązują następujące opłaty miesięczne za korzystanie z instytucji wychowawczych R. T. P. D.: za szkołę (Oddział IV, V i VI) zł. 30, (Oddział I, II i III) zł. 25. Za przedszkole zł. 20, za świetlicę zł. 8, za śniadania zł. 10, za obiady zł. 15.

Przy posyłaniu kilkorga dzieci z jednej rodziny, za każde następne dziecko opłata za szkołę i przedszkole jest mniejsza o 5 złotych.

Członkowie „Szklanych Domów“ korzystają ze specjalnych ulg dzięki dopłatom z Funduszu doraźnej pomocy mieszkańcom Osiedla. Opłaty ulgowe wynoszą:

Przy zarobku miesięcznym na 1 osobę	Za szkołę			Za przed-szkole	Za świetlicę	Za śnia-dania	Za obiady
	IV, V i VI oddz.	I, II, III oddz.					
Zł.	Zł.	Zł.	Zł.	Zł.	Zł.	Zł.	Zł.
Od 100—80.01 . .	25	20	15	6	8.00	12.00	
Od 80—60.01 . .	20	15	10	4	6.00	9.00	
Od 60—45.01 . .	15	10	5	2	4.00	6.00	
Od 45—30.01 . .	10	5	—	1	2.00	3.00	

Poniżej 30 zł. b e z p ł a t n i e

Zgłoszenia o zastosowanie ulgi należy składać w kancelarii szkoły na specjalnym kwestionariuszu.

● „Czary — nie czary“ w teatrzyku Kukiełek.

W niedzielę 27 sierpnia o 12 w południe rozpoczyna teatrzyk kukiełek „Baj“ nowy sezon widowiskiem p. t. „Czary — nie czary“. Będzie to poniekąd podwójna inauguracja z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego, oraz 6-go sezonu kukiełkowego! Dzieci z przedszkola, szkoły i świetlicy R. T. P. D. będą z tego względu miały wstęp bezpłatny.

W następną niedzielę 3 września o 12 w południe powtórzenie tego samego programu. Wstęp za biletami: dzieci 50 gr., dorośli 1 zł.

LEKARZ-DENTYSTA

SZTARK DOROTA

4 kolonja, 17 klatka schodowa,
mieszkania Nr. 181.

Redaktor odpowiedzialny: ST. TOŁWIŃSKI, WARSZAWA, ŻOLIBÓRZ, UL. ANDRZEJA TOWIAŃSKIEGO 7

Wydawca: WARSZAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA, WARSZAWA, UL. DŁUGA 21.

Odbito w drukarni „Robotnik“, Warecka 7.